

Opis Świni

Świnia, jako że ma styry szłapy, to należy do zwierząt. Świnia zaczyna się łód przodku dwiema dziurkami łobtoconymi mięsem, co się nazywo ryjok. Ryjok jest bardzo świni potrzebny, bo go wszędy wrožo, aby coś wywonąć, a co zaś wywonio, to zaraz pakuje do pyska. Pysk świni skłodo się z zębisków, długiego języka i tego, co tam wrožo. Język włazi prosto do żołądka, kiery przyjmuje wszystko i jest bardzo srogi, bo każdy świnia mo wielki apetyt i żre ciągiem i lotego nazywo się świnia, jak każdy inszy, kiery łonacy to samo. Wszystko żarcie przemienio się u świni w preswuszt i krupniok, żymloki abo leberka, kiere są skiż tego, bo świnia żre wszystko, co znojdzie na drodze swego żywota. Świnia kończy się na zadku małym ogonkiem, kierym miele na wszytskie strony, bo cego inkszego z nim robić nie poradzi. Cało świnia stoi na styrech patykach, kiere się tyż nazywajom nogami. Nogi sięgają od wierchu aż na spodek do samej ziemi. Skiż tego świnia stoi. Świnia łoblepiono jest marasem, pod kierym znajduje się skóra kierom świnia jest łotocona, aby się nie łozleciała. Chopem łód świni jest wieprzek, kiery nigdy nie wie, camu żyje, aż go zakatrupią. Dziecko łód świni nazywo się prosie. Mordercą łód świni jest masorz, kiery jom łozłonacy. Łód chwili, łód kierej masorz świnia zabije, to łona już nie żyje. Łoczyszczony zadek łód świni nazywo się szynka, kiero każdy bardzo rod spuszcza z apetytem, jak mo na to. Inksze kąski łód świni sprzedawo masorz na mięso, z kierego robi się niedługo milionerem. Do strzewów łód świni wrožo masorz mięso i inksze łodpadki co się potem nazywo kiełbasa. Lepsze kąski zjodo masorz som, lotego masorz woży tyle co pietnoście urzędników abo pięć dwadzieścia robotników do kupy. Świniów jest u nos za tyła. Świnia łoglądać można w szlamie i chlywie, na pastwisku i na spacerze, na wsi w mieście. Nasz kraj jest bardzo bogaty w świnie i mógłby dużo świń wysyłać do inkszych krajów, ino świnie nie chcom, bo im sam u nas jest dobrze. Izby, w kierych mieszkajom świnie, nigdy się nie schrónio i do tego się chlywikami nazywajom. Głos łód świnie podobny jest do mlaskającego abo chrapiącego człowieka, a wtedy my nie wiemy, kiery drugiego przedrzyżnio. Są roztomaite świnie: kiery jest pragliwy i łakomy, to padają na niego świnia. Jak się dziecko łobćko abo łopaprze, to mamulka padajom "prosia". Jak chtona swoja wiara abo ojczyzna przeżywo, to padajom porządni ludzie, że to jest oberświnia. Jak kiery nie wie, czym jest i nosi mantel no łobu ramionach i sprzedo się za pora złotych, to tyż padajom, że jest świnia ... i tak jest !

Opis krowy

Krowa jest zwierzkciem domowym i ssącym, krowa mo sześć stron: jedna prawo, drugo lewo, jedna na wierchu, jedna na dole, jedna na przodku i jedna na zadku. Krowa jest cołko łobciągnięto skórom wołowom, a na zadku mo łogon z puszem na końcu. Z tym puszem łodganio muchy skiż tego, coby nie powpadały do mlyka. Blank na przodku mo krowa gowa, a to na to, coby tam mogły rość rogi i coby był plac na pysk. Rogi mo krowa na to, coby mogła bość, a pysk coby miała z cym ryceć. Na spodku pod krowom wisi mlyko, kiere mo urządzenie do ciągnięcio. Jak ludzie to ciągnięcie ciągnom, to leci z niego mlyko. Mlyko robi krowa wdycki, tak że sie nigdy nie końcy. Jak łona to robi - tegochmy jeszce nie mieli. Krowa wonio bardzo fajnie i cućjom już z daleka, to robi fajny wiejski luft. Chłop łod krowy nazywo sie wół, kiery wyglodo tak samo jak krowa, jeno że ni mo na spodku mlyka, dlatego wół nie jest zwierzątkiem ssącym. Wół to jest tyż przezwisko. Krowa mo każdego roku ciele. Jak łona to robi, nie wiem, bochmy sie tego jeszce nie ucyli. Ciele żywi sie ssaniem, lotego tyż należy do zwierząt ssących. Krowa żre trowa, łoskrabiny i mlyc. Jak krowa mo dobre jedzenie, to wdycki za to robi dobre mlyko, a jak mo złe jedzenie, to robi niedobre mlyko. Jak na dworze jest goroko abo jak grzmi, to krowa robi skiste mlyko. Krowa jest bardzo maluśka. Co raz zjadła, je potym porząd to samo, tak długo, dopóty sie nie najadła. Co łyknie, to ji sie zarozki zaś wzbijo i zaś mo pysk połny. Więcej nie poradza.

Opis konia

Koń należy do zwierząt domowych, jak gęś, kokot, kura, gołąb i płoscyce, chociożki mało kiery mo konia w doma, chyba że ten istny jest kuczerem, głównym dyrektorem abo szergom. Jak wszystkie zwierzęta domowe koń należy do zwierząt pożytecznych, bo dowo człowiekowi zarobek, chocioż mu nie dowo mlyka. Koń jest długi i mo na samym przodku gowa, kiero sie nazywo końsko gowa abo łeb. We łebie po łobuch stronach mo koń łocy, kiere som zawsze ślepe, skiż cego nosi koń bryle ze skóry, przez kiere jeszce mniej widzi, jak przed tym. Koń, kiery jest ślepy na łocy, widzi z przodku tak samo, co i ze zadku. Koń nie mo kudłów na łebie, a jeno na karku i tym sie różni łod człowieka. W gębie nosi koń zęby jak człowiek, po kierych się poznowo cy koń jest satry, cy młody. Koń mo z wierchu pukiel (cyli - jak rechtór padają - grzbiet), kiery sie ciągnie bez całygo aż do zadku, a jest na to, aby na nim mogło się rajtować. Ten pukiel jest zawsze bardzo chudy i łostrzy i lotego trza mu zawsze przywiązać siodło abo rubo deka, żeby sie tyn, co rajtuje na nim, nie łozłupoł na poły. Na każdym końcu mo koń jedna szłapa, do kupy śtyry, z kierych jedna zawsze jest popsuto i zawsze musi lotać na trzech abo na jednej. Zadnią szłapą koń świto, na co trza bardzo dować pozór, bo to jest niezdrowe. Na samym zadku mo koń łogon, z kierego sie robi materace abo pędzle, a kierym se koń może huścić abo łodganiać muchy. Między łogonem a łebem mieści sie cały koń. Mo łon po bokach wystające ziebra, kierych nie śmie widzieć, aby nie umar ze strachu, że jest takich chudy. Skiż tego dowo mu sie na ślypie bryle. Z konia robi sie wusztliki końskie. Używo go sie tyż do rajtowanioi zaprzęganio, ale coraz maniej, bo ludzie wolą terozki jechać na kole abo na autoku. Jeśli koń jest rodzaju żeńskiego, to pado sie na niego kobyła abo śkapa, cego jednak łozpoznać nie idzie, bo koń męski wyglądo tak samo jak koń babski, kiery nie nosi kiecek. Koń jest stworzyniem bardzo dobrym i pożytecznym, což z tego, kiej go jest coroz to maniej, a to skiż tego że go ludzie coroz to więcej zeżyrają. Koń je trowa, siecka abo łowies. Piwa ani gorzołki nie pije. Cytać tyż nie poradzi, bo nie potrzebuje chodźć do szkoły.